

GAZETA USTRONSKA

Rada w ankiecie
Budzenie wrażliwości
Brzimy wystawiają
Ze zbiorów
Muzeum

Nr 16(60)92/

6—19 sierpnia

1500 zł

ŻYCIE WŚRÓD PIRAMID

Rozmowa z Michałem Jurczakiem, radnym z Zawodzia.

Jak pan ocenia umiejscowienie dzielnicy leczniczo-rehabilitacyjnej na Zawodziu?

Na początku muszę powiedzieć, że dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna powstała na krzywdzie ludzkiej. Był to dobrowolny przymus. W latach 60 i później wywłaszczono kolejno rolników, a ceny za metr kwadratowy ziemi były przerażająco niskie. Wywłaszczenie rozpoczęło od gospodarza Cholewy, któremu płacono za metr 3,60 zł. W miarę posuwania się z inwestycją w kierunku południowym cena nieznacznie rosła. Sama koncepcja Zawodzia była bardzo dobra tym bardziej że została opracowana przez dwóch doskonałych sprawdzonych architektów, panów Buszkę i Frantę. Dwadzieścia lat temu ta koncepcja była czymś imponującym. Szkoda, że cała inwestycja nie została w odpowiednim czasie zakończona. Założenia były bardzo dobre. Nie przewidziano jedynie, że te wszystkie stare zabytkowe budynki Zawodzia mogłyby się dzisiaj przydać. Wyburzono takie ładne obiekty jak Śliwkówkę, Kocjanówkę, Kowalówkę, Kozielówkę — chałupę drewnianą przy której był staw z hodowlą pstrąga, a w ostatnim czasie, kwietniu tego roku wyburzono Kocjanówkę i Jurczakówkę. Te obiekty można było urządzić w ten sposób, że na pewno mogłoby zaimponować turystyce zagranicznej. Prawie wszystkie one miały sklepienia, altany, przeważnie były usytuowane przy drodze biegnącej przez Zawodzie.

Jednak przystosowanie takiego budynku wymaga bardzo dużych pieniędzy.

Te budynki były do ostatnich lat używane przez rolników. Wystarczyło tylko poprawić dach, elewację. Na pewno znalazłyby się osoby chcące prowadzić coś na wzór świetnie prosperującego Czarciego Kopyta. Np. Kowalówka, dom liczący ponad dwieście lat z kominem wspólnym, sklepieniem, posadowionym w sieni, wielkim piecem, dużą izbą. Tam jest całe zaplecze ze stodołami. Te obiekty nie zostały wykorzystane. Charakterystyczne jest to, że my jako radni nie mamy na to wpływu bo ktoś 25 lat temu podjął decyzję o rozbiórce.

Jakie problemy najczęściej mają mieszkańcy Zawodzia?

Nowych problemów nie ma. Są budynki które właściciele chcieli już w latach siedemdziesiątych unowocześnić, przerobić, uporządkować, tylko nie otrzymali zgody. Dzisiaj niektóre są przyniszczone, a ludzie na remont i rozbudowę nie mają pieniędzy. Uważam też, że istniejące budynki wywłaszczone, stanowiące obecnie własność skarbu państwa oraz niektóre tereny, należy bezwzględnie zwrócić dawnym właścicielom lub ich spadkobiercom.

Jest plan szczegółowy zagospodarowania Zawodzia i aby podjąć takie decyzje należałoby go zmienić. Czy są podejmowane starania w tym kierunku?

Po spotkaniu w czerwcu z architektami wiadomo już, że będzie rewizja tego planu. Zostanie on, mam nadzieję, przepracowany na podstawie złożonych wniosków. Osobiście pozwoliłem sobie

(dokończenie na str. 2)



Towary „turystów” ze wschodu cieszą się wciąż sporym zainteresowaniem.

Moji roztomili ludeczkowie

Tak myśleć coby nie zaszkodzić, ale nie wiedzieć co tu wymyślić.

Pierwsze — to żech se pomyślał coby mi redaktor doł podwyżkę, ale kapnołech sie coby „Ustrónsko” splajtowała.

Po drugi — toch se pomyślał coby redaktora zmiąć, ale za ty grejcare co lón bierę, toby sie isto nie znalazł taki, kiery by breweryje Jendrysa ściyrpiol.

Po trzecie — toch poszedł kapkę wyżej i myśleć — a jakbych zaszkodził coby Burgermajstra wyciepać — ale zaglōndōm do łostatniej „Ustrōńskiej” i dziwōm sie lón mo wielki poparci u paniczek, a jo przed paniczkami mōm wielki respekt.

Po czwarte — tu żech już spasowol, bo mi do imyntu dopoliło co ni mogym nic wymyślić. Taki sy mie mamlas!

Isto nie wycie czymu mi sie chciało zaszkodzić. Dyć je lato, gorąc sie ciśnie (jak kiejsik dzielchy przed żyniaczkōm), robić sie nie chce. Łodewrzyć telewizyje a tu fōrt, że sztrajkujōm.

Miołech ze dwa tygodnie tego Franca Jozefa z Austryje. Pokozołech mu za jedyn dziyn Ustrōń, a potym lón pojechał łodwiedzić naszōm starōm stolice Krakōw i nowōm stolice Warszawie. Franc chciol coby my do spōłki jechali, ale łodpolilech mu co dlo Jyndrysa stolicōm Europy je Ustrōń. Franc sie na mnie gupio podziwol i pojechał sōm. Pojechał na cztery dni, ale za dwa dni już był spadki i hrōmsko przeklinol. Zaroz prawil — mosz recht Jyndrysie co stolice Polski powinni przekludzić do Ustrōnio!!!

Potym mi dlōgo rzōndzil przy piwie czymu. Ale tego już wōm nie bydym piol, coby wōm roztomili Ustrōniocy woda sodowo do głowiczki nie uderzyła, dyć starczy co łod tego hycu idzie udaru dostać.

Zuzinko tyś isto zastrajkowala. Dyć napisz dzielcho czyś sie już narychtowała na dożynki, bo nikierzi tak spanieli, co sie im aji na festynie gańba pokazać.

Wasz Jyndrys

ŻYCIE WŚRÓD PIRAMID

(dokończenie ze str. 1)

zrobić zbiorczy wniosek, na którym figuruje 8 osób chcących wybudować budynek mieszkalny. Np. ja również mam 2 parcele na Zawodziu — jedną w lesie przy Małpim Ogonie, drugą nad rzeką. Chciałbym tam zrobić jakieś usługi gastronomiczne, nad rzeką kort tenisowy z tym że trudno się z kimkolwiek dogadać. Ciągłe te tereny są zablokowane i nie wiadomo na kogo czekamy. Czy na kogoś z Zachodu? Musimy mieć własną inicjatywę. Gdy ktoś ma jakąś parcelę i chce coś zrobić to uważam, że należy mu pozwolić. Oczywiście musi się to odbywać pod nadzorem z zachowaniem wszelkich rygorów urbanistycznych.

Czy pana zdaniem Ustroń powinien być typowym uzdrowiskiem dla kuracjuszy czy też miastem o nieco innym charakterze?

To będzie zawsze niezależnie od naszych postanowień miejscowość uzdrowiskowo-wczasowa. Beskidy są ładne i przyciągają turystów niedzielnych, parodniowych. Od początków swego istnienia Ustroń był właśnie taką miejscowością.

Jakie w związku z tym powinny zajść zmiany na Zawodziu?

Zawodzie musi być dopracowane. Kuracjusz musi mieć co podziwiać i jakąś rozrywkę. Przydałby się porządny basen w tej dzielnicy, inne obiekty sportowo-rekreacyjne.

Jakie problemy Zawodzia można rozwiązać od zaraz?

Np. ruch samochodowy. Większość ludzi w niedzielę omija korki w centrum Ustronia i jedzie przez Zawodzie. Tę sprawę trzeba jakoś unormować. Zagroza to spokojowi tej dzielnicy. Poza tym Zawodzie musi być uporządkowane — myślę tu szczególnie o chodnikach przy ul. Sanatoryjnej i o zejściach z tej ulicy.

Jak układa się mieszkańcom Zawodzia współżycie z gośćmi piramid?

Właściwie na Zawodziu zostało już niewielu mieszkańców na odcinku od Gościeradowca w kierunku południowym. Zdarza się że czasowicze coś zdewastują np. powywracają kopki siana, palą ogniska na łąkach, nad rzeką. Pozostawiają puste opakowania, butelki w środku łąki czy lesie. Niektórzy jeżdżą pod wpływem alkoholu ulicą Sanatoryjną z nadmierną prędkością. Jeżeli natomiast przy piramidach pali się ogniska, śpiewa się jest wesoło to nikomu to nie przeszkadza. Mieszkańcy już przywykli i raczej nie ma konfliktów. Pozytywnie ocenia się niektórych kierowników piramid. Np. kierującego Muflonem pana Kosińskiego. Wokół jego domu jest wyjątkowo czysto, jest doskonałym organizatorem. Jest to napewno zaleta, której niestety nie posiadają wszyscy kierownicy piramid.

Co przez te dwa lata udało się panu zrealizować jako radnemu?

Cudów nie działałem. Problemów jest wiele, trudno tu wymienić — najlepiej ocenia to wyborcy. Stale napierałem na burmistrza aby zrobić parking na ul. Nadrzecznej, obecnie budowany, ale moim zdaniem za mały. Teraz należałoby oświetlić ulicę, która stanowi trakt spacerowy. A jak tam spacerować wieczorem kiedy trzy lampy często świecą w ciągu dnia, a nie wieczorem.

Jak widzi pan przyszłość Zawodzia?

Mam nadzieję że nasza oferta złożona w Sewilli oraz prężność i zaradność szefów piramid pozwoli przetrwać trudny okres. W tej części gdzie nie ma piramid powinny powstać małe prywatne pensjonaty i usługi. Tego właśnie szuka turysta zagraniczny, który nie lubi jeść na zbiorowej sali.

Co pana zdaniem jest największym problemem miasta?

Przed wszystkim obwodnica. To jest warunek który trzeba spełnić by Ustroń mógł normalnie funkcjonować. Następnie czysta woda w Wiśle. Dotyczy to zresztą wszystkich cieków wodnych. Woda powinna być już czysta od Obłazca, a my musimy dbać o to by jej nie zanieczyszczać tak by wpadała czysta do Skoczowa. Coś takiego imponuje dzisiaj turystom. On chce widzieć w rzece pstrąga, chce mieć gwarancję, że jak wejdzie do wody gołą nogą to się nie pokaleczy na puskach i rozbitych

butelkach. Aby jednak mieć czystą wodę należy zbudować pełną sieć kolektorów sanitarnych i do tych kolektorów należy sukcesywnie dołączać wszystkie budynki. Należy również zadbać o to by wszystkie osiedla miały pewną stałą czystą wodę. Powstające osiedle na Poniwcu powinno w terminie pilnym otrzymać wodociąg. Tam musi być woda — czysta stała pewna.

Głosował pan przeciwko zagospodarowaniu łąki między ulicami Brody a Konopnicką. Dlaczego?

Skoro w mieście powstały ładne lokale, ludzie w nie zainwestowali, a do tego mamy inne nie wykorzystane obiekty, to nonsensem byłoby budowanie na łące czegoś nowego. Super-obiekt handlowy też nie ma sensu. Przez zabudowę tej łąki możemy osiągnąć jedynie rozgrzebane przez kilka lat miasto. Po co budować nową salę widowiskową skoro Prażakówka może dalej być, po dogadaniu się z FSM, obiektem zaspokajającym potrzeby kulturalne. Szkoda by ten obiekt marniał. Wydaje mi się, że wiele miast chciałoby dzisiaj mieć w centrum taką łąkę. Właściwie nikt nas nie upoważnił do tego by wszystko zabetonować. Łąkę pozostawiłbym potomnym — może oni wymyślą coś mądrzejszego.

Jak ocenia pan obecną kadencję Rady Miejskiej?

Jest to kadencja najtrudniejsza. Tym, którzy przyjdą po nas chyba łatwiej już będzie decydować o sprawach miasta. Społeczeństwo oczekiwało gwałtownych szybkich zmian a nie jest to takie proste. Stąd rozczarowanie i przypisywanie wszystkiego niedołęstwu radnych.

A jak ocenia pan współpracę Rady z Urzędem Miejskim?

Uważam, że ta współpraca się doszlifowała. Na początku wyglądało to różnie. Teraz w miarę upływu kadencji, praca UM jest coraz lepsza. Urzędnicy starają się, zależy im na dobrym załatwieniu petenta. Z burmistrzami nieraz się sprzeczamy, stawiamy sprawy twardo, jeżeli mamy pretensje mówimy o nich. Burmistrz jest doskonałym erystykiem, stara się nas przekonywać, lecz nie zawsze się to mu udaje.

Prowadzi pan od 30 lat sklep meblowy. Jakie problemy pojawiają się w nowej rzeczywistości gospodarczej?

Jest to branża bardzo kapitałochłonna i trzeba naprawdą mieć wyczucie rynku, wyczucie potrzeb klienta. Zresztą ten rynek klienta też się rozregulował. Jest duża konkurencja i dlatego trzeba mieć niesamowite wyczucie co kupić dlatego, że po dwóch trzech złych zakupach można splajtować.

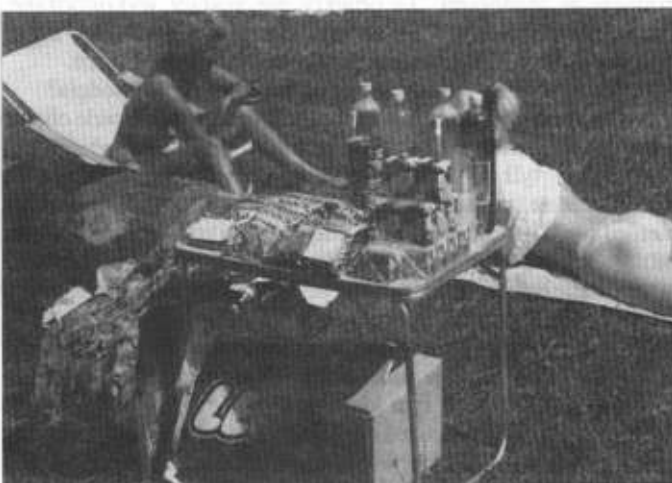
Na jakich zasadach prowadzi pan ten sklep?

Jako placówkę prywatną. Ponoszę koszty poczynawszy od czynszu a skończywszy na wszelkich innych opłatach. Aby sklep normalnie funkcjonował należało się szybko przestawić i pamiętać cały czas o starej kupieckiej zasadzie — duży obrót, niska marża, szybka rotacja. Ci handlowcy, którzy o tym nie pamiętali, wypadli z gry.

Co chciałby pan powiedzieć na zakończenie?

Serdecznie pozdrawić moich wyborców i klientów.

Rozmawiał: Wojsław Suchta



Na bulwarach nadwiślańskich obowiązuje zakaz prowadzenia handlu. Mimo to, można spotkać panie, które łączą przyjemne z pożytecznym...

Uwaga! Zawiadamia się mieszkańców Ustronia, że gruz budowlany można odwozić do Żwirowni w Nierodzimiu po uprzednim uzgodnieniu z Kierownictwem Żwirowni (tel. 3503)

KRONIKA MIEJSKA

Od 3 do 23 sierpnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa trwa wystawa 8 malarzy z Neukirchen-Vluyn. Spotkanie z malarzami odbędzie się 21 sierpnia o godz. 16.00 w sali wystawowej Muzeum.

☆☆☆

Od dnia 25 lipca płacimy więcej za załatwianie spraw urzędowych. I tak przykładowo opłata skarbową wynosi: od podania — 15 000 zł, od załącznika do podania 1500 zł, od dokumentów stwierdzających tożsamość wydawanych zamiast utraconych — 100 000 zł, od poświadczenia własnoręczności podpisu — 10 000 zł, od wpisu do ewidencji działalności gospodarczej — 300 000 zł, od udzielenia wskazania lokalizacyjnego lub wydania decyzji w sprawie lokalizacji — 500 000 zł.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

18 lipca 1992 r.

Ilona Płonka, Ustron i **Grzegorz Sarnecki**, Górki Wielkie

25 lipca 1992 r.

Anna Niedojad, Krasne Pole i **Wiesław Przyszlakowski**, Ustron

Krystyna Chrapek, Ustron i **Marian Maciejczek**, Górki Wielkie

Beata Bizuga, Górki Wielkie i **Krzysztof Pietruszka**, Ustron

Elżbieta Żerdka, Ustron i **Mirosław Małysz**, Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Anna Zakaszewska, lat 90, ul. Lipowa 68

Anna Nowak, lat 94, ul. Katowicka 160

Anna Hanus, lat 85, ul. Daszyńskiego 19

Karol Sikora, lat 90, ul. Brody 15

☆☆☆

Dnia 9 sierpnia o godz. 15.30 w Ustronim Amfiteatrze odbędą się finały wyborów MISS WAKACJI '92. Urodę i wdzięk prezentować będzie 14 finalistek z Czecho-Słowacji i Polski.

☆☆☆

Wydział Ochrony Środowiska informuje, że w gmachu Urzędu pok. nr. 26 (II piętro) informacji i porad udzielają przedstawiciele n/w instytucji:

w każdy **poniedziałek od godz. 9—13** pracownik Rejonowego Zarządu Wodnych Melioracji z Cieszyna w sprawach dotyczących melioracji i konserwacji urządzeń melioracyjnych.

w każdy **poniedziałek od godz. 10—12** — leśniczy lasów prywatnych
w każdy **piątek od godz. 9—10** — pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w sprawach związanych z produkcją rolną.

Ci, którzy od nas odeszli:

Bruno Targosz, lat 48, ul. Lipowska 93

Ludwik Bojda, lat 61, ul. Olchowa 28

Szerszenie zaatakowały

W czasie remontu domu przy ul. Parkowej 10, pracownicy natrafili na gniazdo szerszeni. Zaroiło się od ponad 20 dużych owadów (kilka starszych osobników było przeszło pięciocentymetrowej długości). Na szczęście nikt nie został użądłony — pracownikom udało się uciec.



Wciąż zdarzają się przypadki, że drzewa służą za słupy ogłoszeniowe.

KRONIKA POLICYJNA

16/17.07.92 r.

W nocy z parkingu przy DW „Malwa” został skradziony Mercedes 190D własność obywatela RFN.

18.07.92 r.

Na ul. Tartacznej został śmiertelnie porażony prądem mieszkaniec Ustronia podczas kopania studni. Czynności wyjaśniające okoliczności zgonu prowadzone są pod nadzorem prokuratury.

21.07.92 r.

O godz. 19.30 na skrzyżowaniu ul. Wiślańskiej z Wczasową został potrącony prawidłowo jadący ro-

werzysta, mieszkaniec Wisły, przez kierującego Fordem Sierra obywatela RFN. Poszkodowany doznał złamania przedramienia.

22/23.07.92 r.

W nocy z parkingu przed DW „Malwa” skradziono Fiata 126 na szkodę mieszkanki Sosnowca.

25/26.07.92 r.

W nocy włamanie do hurtowni DORAK przy ul. 3 Maja. Sprawcy skradli papierosy na kwotę 2,5 mln zł.

28/29.07.92 r.

W nocy dokonano włamanie do sklepu „Casio” przy ul. Grażyńskiego. Skradziono firmowe zegarki. Straty ok. 6 mln zł.

STRAŻ MIEJSKA

3.07. — ukarano mieszkańca Ustronia za wykonanie nielegalnego wykopu przy ul. Kreta. Zobowiązano go również do naprawy szkody.

6.07. — na targowisko skonfiskowano silne leki nasercowe, którymi starali się handlować obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw.

6.07. — ukarano mandatem właściciela kiosku przy ul. Grażyńskiego za wypalanie śmieci w koszach.

19/20.07. — szczególnie dużo osób parkowało nieprawidłowo swe samochody nad Wisłą i w Dobce. Nałożono 21 mandatów karnych.

21.07. — doprowadzono do likwidacji nielegalnego obozowiska na nadwiślańskim wale. Winnych ukarano mandatem.

23.07. — upomniano właściciela sklepu przy ul. Katowickiej za palenie śmieci w kontenerze.

24.07. — przy moście na Zawodzie mieszkanka Cieszyna postanowiła handlować hot-dogami. Ukarano ją za to mandatem.

28.07. — kolejna interwencja w Wytwórni Wód Gazowanych w Lipowcu dotycząca nieposprzątaných odpadów zanieczyszczających potok.

Kontrola sklepów w Polanie wykazała, że nie wszyscy właściciele zaopatrzyli się w kontenery i nie potrafili wykazać się rachunkami za wywóz śmieci.

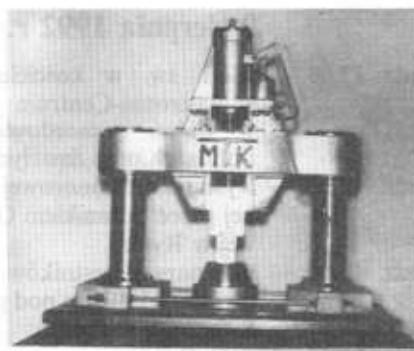
Znacznie wzrosła liczba powyrywanych i pociętych znaków drogowych. Dotyczy to szczególnie znaków zakazu wjazdu i zakazu zatrzymywania się.

W lipcu Straż Miejska nałożyła mandatów karnych na kwotę 10 mln zł.

Ze zbiorów Muzeum

Rozpoczynamy cykl fotograficzny prezentacją młota bramowego zwanego „Filipem” od imienia kowala, który przepracował przy nim wiele lat. Jest to jeden z kilkunastu modeli maszyn kuźniczych, które posiadamy w zbiorach naszego Muzeum. Wszystkie zostały wykonane przez Technikum Mechaniczno-Kuźnicze w latach 60-tych i 70-tych.

Młot bramowy (mostowy) do kucia swobodnego na podstawie którego wykonano model został wyprodukowany w Niemczech w 1890 r. i przepracował w ustronskiej Kuźni prawie sto lat. Obecnie zdemontowany czeka w zakładzie na decyzję o jego lokalizacji w pobliżu Muzeum.



Fot. Dominik Dubiel.

Budzenie wrażliwości

Miesiąc temu zawiązało się Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. O przybliżenie celów i najbliższych planów Towarzystwa poprosiliśmy jego założycielki — Elżbietę Głowinkowską i Idalię Kubicę. Oto skrót ich wypowiedzi:

Celem Towarzystwa jest szeroko pojęta edukacja artystyczna. Na początku odnosić się to będzie przede wszystkim do Ogniska Muzycznego działającego w Prażakówce. Do tej pory była to filia Społecznego Ogniska Muzycznego w Bielsku-Białej, w której w nowym roku szkolnym opłaty za lekcje muzyki wynosiłyby ok. 400 tys. zł miesięcznie. Towarzystwo przejmując tę placówkę zamierza zredukować odpłatność do 250 tys. zł, tak aby każde dziecko mogło uczyć się muzyki. Z czasem powinny zacząć funkcjonować inne kierunki kształcenia artystycznego — plastyczny, teatralny, choreograficzny, fotograficzny itp. Potrzeby w tym względzie są ogromne, choć nie wszyscy są tego świadomi, a często nie potrafią po prostu ich skonkretyzować. Jeżeli jednak działania Towarzystwa spotkają się ze społecznym poparciem, to nic nie stoi na przeszkodzie, by powstawały kolejne ogniska kształcenia artystycznego. Właśnie na pomoc i zaangażowanie mieszkańców liczą głównie organizatorzy całego przedsięwzięcia.

Obecnie uzgodniono z burmistrzem, że siedzibą Towarzystwa będzie Urząd Miejski, natomiast pracę w ogniskach zamierza się prowadzić w szkołach, przedszkolach, nie rezygnując oczywiście z pomieszczeń w Prażakówce. Przy odrobinie dobrej woli ogniska nie powinny mieć problemów lokalowych.

Towarzystwo zamierza głównie kształcić młodzież. Chodzi o to, by młodzi ludzie nie zagubili nic ze swych zdolności. Chodząc do kółka muzycznego, nie trzeba od razu zostawać sławnym muzykiem — wystarczy, że ktoś nauczy się muzyki słuchać. Jeżeli pojawią się dzieci bardzo zdolne, Towarzystwo będzie starało się im pomóc, czy to w formie stypendium, czy szukając odpowiedniego sponsora. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, by w zajęciach uczestniczyli również dorośli.

Najbliższe plany to rejestracja, wybór władz Towarzystwa i rozpoczęcie działalności. Ludzie związani z ideą Towarzystwa liczą na to, że na zebranie wyborcze przybędą wszyscy mogący pomóc swym doświadczeniem, umiejętnościami, finansowo. **Zebranie założycielskie odbędzie się we wtorek 18 sierpnia o godz. 17.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego.**

(ws)

ROCZNICA POWSTANIA

W dziejach walk narodu polskiego o Wolność i Niepodległość, Powstanie Warszawskie zajmuje szczególną pozycję. W splocie ówczesnych, doniosłych, historycznych wydarzeń na tle których wybuchło powstanie starły się dwie odmienne koncepcje dotyczące przyszłości Polski, koncepcja obozu londyńskiego i Armii Krajowej z koncepcją tzw. ludowego wyzwolenia narodowego w oparciu o siłę ZSRR.

Walka o Wolność, walka przeciwko hitlerowskiemu okupantowi w tej sytuacji polityczno-wojskowej zakończyła się po kilkudziesięciu dniach w tragicznym, dumnym osamotnieniu, pozostawiając dużo gruzu, popiołu, mogił i łez.

Żołnierze AK — członkowie Koła Światowego Związku Żołnierzy AK w Ustroniu serdecznie zapraszają władze miejskie, młodzież i dorosłych mieszkańców Ustronia, instytucje i organizacje polityczno-społeczne m. Ustronia na **rocznicę** uroczystość dla uczczenia pamięci Powstania Warszawskiego, która odbędzie się:

9 sierpnia 1992 r.

- godz. 12.00 — Msza św. w kościele pw. św. Klemensa w Ustroniu-Centrum w intencji poległych w walce, pomordowanych w więzieniach i obozach oraz zmarłych żołnierzy AK.
- godz. 12.30 — wystawienie honorowej warty Straży Granicznej przed pomnikiem Ofiar II Wojny Światowej w Rynku.
- godz. 13.00 — przemarsz uczestników uroczystości z kościoła pw. św. Klemensa pod pomnik Ofiar II Wojny Światowej w Rynku.
- godz. 13.15 — uroczystość wspomnieniowa ze złożeniem kwiatów.



Marsz dla Jezusa

W poniedziałek dnia 16.07 1992 r. ulicami Ustronia przeszedł barwny, radosny pochód. Niesiono transparenty i hasła. Nad głowami idących kołysały się kolorowe baloniki niesione przez dzieci i młodzież. Śpiewano pieśni i wznoszono okrzyki.

W celu zwrócenia uwagi na możliwości, jakie wnosi w ludzkie życie żywa wiara w Jezusa Chrystusa, został zorganizowany ten właśnie marsz — „Marsz dla Jezusa”. Organizatorom marszu był Zbór „Betel” w Ustroniu (Kościół Zielonoświątkowy), a udział w nim wzięli ludzie z różnych wyznań i kościołów z całego Podbeskidzia. Na czele pochodu szła orkiestra istniejąca przy Kościele Ewangelickim w Wiśle, która grała chrześcijańskie pieśni.

Marsz rozpoczął się spod siedziby Zboru „Betel” w Ustroniu (pod Kuźnią), aby po przejściu ulicami miasta zakończyć się w ustronimskim amfiteatrze, gdzie wspólnie modlono się o nasz kraj, jego władze i społeczeństwo. Ten marsz był częścią odbywającego się w dniach od 15 do 19 lipca 1992 r. w ustronimskim amfiteatrze Festiwalu Dobrej Nowiny zorganizowanego przez Zbór „Betel” przy współudziale sąsiednich zborów Kościoła Zielonoświątkowego. Na program festiwalu składały się spotkania ewangelizacyjne i koncerty, a także pantomima w wykonaniu grupy młodzieżowej z Ustronia.

W ramach koncertów prezentowany był szeroki przekrój gatunków muzycznych — od muzyki zespołów młodej generacji poprzez kameralne utwory Bogusława Haręzy z Cieszyna, aż do utworów chóralnych prezentowanych przez chór i orkiestrę symfoniczną z bratniego Zaolzia, z Czecho-Słowacji.

Organizatorzy Festiwalu Dobrej Nowiny dziękują przy okazji władzom miasta Ustronia i ustronimskiej policji za umożliwienie i zabezpieczenie trasy Marszu dla Jezusa, za udostępnienie amfiteatru i życzliwą współpracę przy organizacji festiwalu.

jot-ef

DOMINIKAŃSKIE KOŁOKWIUM

Od 5 lipca do 26 lipca trwało w Hermanicach Dominikańskie Kołokwium „KU BOGU I KU CZŁOWIEKOWI”, które było kontynuacją tematyki podjętej przez Jana Pawła II na VI Światowych Dniach Młodzieży w Częstochowie. Uczestniczyła w nim głównie młodzież z duszpasterstw akademickich z całej Polski, jak również grupy z Kijowa, Petersburga, Łotwy i Francji.

Symposium odbyło się w trzech tygodniowych sesjach, w których każdorazowo uczestniczyło po około 200 osób. Pierwsza sesja, dla poszukujących, przeznaczona była dla tych, którzy chcą poznać siebie, zbliżyć się do innych, do Boga. Druga, starała się odpowiedzieć na pytania: Czy Kościół ma prawo stawiać wymagania? Co to znaczy być świadomym i czytelnym chrześcijaninem dzisiaj? Tematem sesji trzeciej był człowiek — byt nachylony ku wartościom. Wszystkim sesjom towarzyszyły grupy ciszy i grupy pracy. W organizacji bardzo pomogli żołnierze z jednostki Czerwonych Beretów w Bielsku-Białej dostarczając namioty, materace, łóżka i koce, a stało się to za sprawą płk Zielińskiego z WDW w Hermanicach.

W przyszłym roku w lipcu już po raz piąty spotka się młodzież, również na trzytygodniowym sympozjum w Hermanicach.

(ws)

RADA MIEJSKA USTRONIA W ANKIECIE

W poprzednim numerze GU przedstawiliśmy pierwszą część wyników naszej ankiety. Zaprezentowane tam były opinie dotyczące Urzędu Miejskiego. Obecnie prezentujemy część drugą dotyczącą Rady Miejskiej.

Na pytanie o to, czy Rada Miejska zrobiła więcej czy mniej niż się spodziewali respondenci, 52% uważa, że zrobiła mniej, dla 18% RM zrobiła właśnie tyle ile się spodziewano, a dla 3% zrobiła więcej w stosunku do oczekiwań. 27% nie potrafi ocenić działalności Rady. Najwięcej pozytywnych ocen uzyskała Rada od ludzi starszych, zaś najbardziej krytyczni są ludzie w wieku średnim od 30 do 50 roku życia. Trochę bardziej są również krytyczni ludzie z wykształceniem podstawowym, niż osoby z wykształceniem wyższym. Odpowiadający na naszą ankietę nie widzą zasadniczej różnicy w działalności Rady poprzedniej i obecnej kadencji. 17% uważa, że obecna Rada pracuje lepiej, 10% że gorzej, 30% że w pewnych sprawach jest lepsza, a w pewnych gorsza, zaś 28% uważa że jest taka sama. 15% nie ma wyrobionego na ten temat zdania. Największe kłopoty z oceną Rady mają ludzie młodzi, bo aż 50% z nich nie ma wyrobionego zdania na ten temat. Natomiast możemy stwierdzić dużą znajomość spraw którymi zajmuje się RM. Zobaczmy to w tabeli:

	Wiem	Wiem o niektórych	Nie wiem	Nie interesuję się tym
Czy wie Pan(i) jakie sprawy omawiane są na sesjach RM	22%	55%	13%	10%

Możemy więc powiedzieć, że 77% wie nad czym pracuje RM.

Zobaczmy teraz jakimi sprawami według respondentów powinna zajmować się Rada Miejska. Przedstawimy to w tabeli:

Na czym powinna skupiać się RM w swych działaniach?

Drogi	53%
Ekologia	50%
Oczyszczanie miasta	48%
Turystyka	32%
Budownictwo mieszkaniowe	30%
Kultura	29%
Urząd Miejski	18%
Oświata	17%
Rolnictwo	12%

Tak rozkładają się wybory u wszystkich respondentów, ale ciekawe jest jakie zdanie mają poszczególne grupy. I tak mężczyźni zdecydowanie preferują drogi, natomiast kobiety uważają, że najważniejsza dla miasta jest turystyka. I mężczyźni i kobiety na 2 i 3 miejscu stawiają ekologię i oczyszczanie miasta. Gdy pod uwagę weźmiemy wykształcenie, to osoby z wykształceniem podstawowym, najczęściej ze wszystkich grup wskazują na to, iż Rada powinna zająć się pracą UM, zaś osoby z wykształceniem średnim najczęściej mówią o drogach, a z wyższym, że najważniejsze jest oczyszczanie miasta. Zobaczmy jeszcze na co zwracają uwagę respondenci, gdy pod uwagę weźmiemy wiek. Ludzie młodzi uważają za najważniejsze sprawy ekologię i oczyszczanie miasta. Osoby w wieku średnim największą wagę przykładają do dróg, a starsi najczęściej wskazują na to, że RM powinna zająć się oczyszczaniem miasta.

Zapytaliśmy również o to czy respondenci mają kontakt z radnym ze swojej dzielnicy i czy są zadowoleni z ich pracy. Tutaj można stwierdzić, że kontakty z radnymi są niewystarczające, ponieważ aż 50% nie zna radnego ze swej dzielnicy, bądź nie odczuwa potrzeby kontaktu z nim. 28% widuje radnego czasem na ulicy, a tylko 22% spotyka się z radnymi, w tym 5% często. Koresponduje to z odpowiedziami na pytanie o to czy respondenci są zadowoleni z pracy swoich radnych. Aż 55% jest niezadowolonych, 30% nie ma zdania. Zadowolonych jest 15%.

Także tylko 12% deklaruje się, że w przyszłych wyborach

będzie głosować na obecnego radnego, a 28% rozczarowanych w ogóle nie zamierza brać udziału w wyborach samorządowych.

Ponad połowa (53%) respondentów uważa również, że radni nie reprezentują woli mieszkańców miasta, a 31% wyraża pogląd odwrotny, czyli, że reprezentują wolę mieszkańców.

Zapytaliśmy jeszcze mieszkańców o to czym zajęliby się nasi respondenci gdyby zostali radnymi. Oczywiście pojawia się wiele spraw, które są uważane za najważniejsze dla miasta, ale zdecydowanie na czoło wysuwa się ekologia, czystość miasta, stan dróg oraz o zewnętrzne zadbanie miasta, takie jak ładne skwery, kwiaty, uregulowane potoki itp. Wiele osób uważa, że przede wszystkim należy zająć się turystyką, jej rozwijaniem. Lapidarnie zostało to ujęte przez jednego z respondentów: „Wykorzystanie walorów Ustronia jako środka do zarabiania pieniędzy — na turystyce”. Respondenci nasi widzą przyszłość w turystyce i łączą jej rozwój ze stanem ekologii, drogami, bazą hotelową. Z innych spraw, pojawiają się te związane z kulturą w mieście, oświatą, handlem, mieszkaniami i telefonizacją. Są inne ciekawe pomysły, jak na przykład ten, w którym respondent proponuje, by skupić uwagę „na bezpiecznym poruszaniu się rowerzystów, dzieci i dorosłych, po uzdrowisku. Należy opracować plan wydzielania wzdłuż ulic pasów dla rowerzystów (...) A potem wydać (może pierwszą w Polsce) mapę uzdrowiska z zaznaczeniem pasów rowerowych. To byłby krok do Europy”.

KREOWAĆ KONTAKTY

Gdy spróbujemy podsumować obie części naszej ankiety — tej dotyczącej władzy ustawodawczej w naszym mieście, czyli Rady Miejskiej i tej dotyczącej władzy wykonawczej, czyli Urzędu Miasta — możemy się zastanowić dlaczego UM dostał lepsze oceny od RM. Pomimo, że wielu respondentów mówi, iż wie nad czym pracuje RM, to chyba Rada, a przede wszystkim poszczególni radni są anonimowi. Urząd miasta to coś konkretnego — biura, urzędnicy, burmistrz. Natomiast Rada, która składa się z osób pracujących społecznie jest czymś nie do końca określonym w świadomości mieszkańców. Zapewne jest tak, że radni pracują nad problemami, które i nasi respondenci uważają za najważniejsze. Cóż z tego kiedy wyborcy o tym nie wiedzą. Nie znają poglądów swego radnego. Zwróciła na to uwagę młoda respondentka, która pisze, że skupiłaby się jako radna „Przede wszystkim na doinformowaniu mieszkańców o pracy Rady i bliższy (nawet wymuszony) kontakt z nimi”. Oczywiście trudno wymagać od mieszkańców aby uczestniczyli we wszystkich sesjach i posiedzeniach komisji. Wiadomo również, że gdy wywiesi się ogłoszenie o spotkaniu z radnym, to przyjdzie parę osób. Niemniej trzeba szukać sposobów aby ten kontakt „wymusić”, bo od tego czy mieszkańcy Ustronia poprzez swoich radnych zechcą wziąć udział w rozwiązywaniu problemów i ustaleniu strategii na przyszłość zależy przyszłość miasta i jego mieszkańców. Wiele jest takich miejsc gdzie ludzie się gromadzą — trzeba spróbować to w sposób ciekawy i niekonwencjonalny wykorzystać.

Na zakończenie chcę podać, że tak Rada Miejska jak i Urząd Miejski w opinii naszych respondentów uzyskali znacznie lepsze oceny niż władze lokalne w badaniach ogólnopolskich przeprowadzonych na zlecenie pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota”, choć trzeba zaznaczyć, że ze względu na ograniczenia, o których pisałem we wstępie (GU 15), szczegółowe porównania są nieuprawnione.

Władze lokalne budują swój wizerunek po pierwszych demokratycznych wyborach: czy w świadomości społecznej będzie funkcjonował model aroganckiego urzędnika i anonimowego radnego zależy nie tylko od ich pracy, ale też od świadomego kreowania kontaktów z mieszkańcami. Mam nadzieję, że ta anketa w jakiś sposób się do tego przyczyniła.

Iwona Werpachowska

Gazeta Ustrońska 5

Tanio sprzedam nowy wózek dziecięcy „Baby King”. Ustron tel. 23-51

Ogłoszenia drobne

Tapetowanie — Ustron tel. 32-07 (wieczorem). Szybko — tanio — solidnie

SZANOWNI MIESZKAŃCY

Dochodzą do nas opinie, że niektórzy mieszkańcy dzięki segregacji w ogóle nie mają śmieci i nie muszą posiadać kubłów. Tłumaczą się, że posiadając kompostownik i odnosząc szkło, puszki, makulaturę, plastik i baterie nie mają innych śmieci. Jest to oczywiście nieprawda, chyba że przyjmujemy iż właśnie te osoby spalają część śmieci w swoich piecach, a resztki wyrzucają do rowów, na skwery lub podrzucają do koszy miejskich czy też obok kontenerów. Część mieszkańców zakopuje śmieci w ogrodzie zostawiając ich wykopanie dla przyszłych pokoleń.

Podajemy listę śmieci, które niestety trzeba wrzucić do własnego kubła:

- lustra, szkło zbrojone
- butelki fajansowe i porcelanowe
- szkła zabrudzone błotem oraz częściami organicznymi
- folię z gospodarstwa domowego
- foliowe torebki śniadaniowe
- folię budowlaną
- folię pakunkową
- tworzywa sprężone (po mleku, mrożonkach, napojach, sokach, papierosach itp.)
- kalkę, papier przebitkowy
- tłusty, zabrudzony papier i folię (z masła, margaryny itp.)
- puszki po lakierach
- opakowania po aerozolach
- tampony i inne środki higieniczne
- popiół, żużel itp...

Urząd Miejski w Ustroniu...

...ogłasza **KONKURS NA KONSERWACJĘ I PIELĘGNACJĘ DRZEW W USTRONIU.**

Oferty będą rozpatrywane w dniu 25.08.1992 roku o godz. 10.00. Oferta powinna zawierać kalkulację roboczogodzin poszczególnych czynności konserwacyjnych. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem Konkurs na Konserwację Drzew należy składać w Sekretariacie Urzędu do dnia 18 sierpnia do godz. 15.00.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu, odstąpienia od konkursu bez podania przyczyn.

Gdzie to jest?

Proponujemy kolejną grafikę—zagadkę przygotowaną przez Bogusława Heczko. Na odpowiedzi czekamy do 20 bm. Nagrodę funduje „Galeria na Gojach”.

Rozwiązanie z nr 14 GU. Grafika przedstawiała dom przy ul. Daszyńskiego, poniżej Kuźni. Nagrodę otrzymuje Maria Kaczmarzyk z Ustronia. Zapraszamy do redakcji.



KOMUNIKAT

Zarząd Miasta Ustronia informuje, że zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. o ochronie środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz.U. Nr 24 poz. 91) na Zarządzie Miasta spoczywa obowiązek zapewnienia ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz porządku i czystości.

W związku z powyższym przypomina się, że zgodnie z § 10 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia, na właścicieli, zarządcach oraz użytkownikach zabudowanych nieruchomości, położonych w granicach administracyjnych miasta Ustronia ciąży

BEZWZGLĘDNY OBOWIĄZEK

wyposażenia nieruchomości w kubły na śmieci.

Obowiązek ten można zrealizować we własnym zakresie lub za pośrednictwem Spółki „TROS-EKO” w Ustroniu, ul. Bażantów 17, która określi rodzaj pojemnika.

Zakupienie pojemnika stanowi podstawę do zawarcia ze Spółką „TROS-EKO” umowy na wywóz śmieci.

Termin wyposażenia nieruchomości w kubły na śmieci ustala się na dzień 30 października 1992 r.

Po tym terminie zostanie przeprowadzona kontrola wykonania obowiązku wyposażenia nieruchomości w kubły.

Fakt samodzielnego usuwania śmieci, nawet na wysypisko miejskie, nie zwalnia od obowiązku posiadania pojemnika.

Niedopełnienie powyższego obowiązku pociągnie za sobą wymierzenie kary grzywny w wys. do 1,5 mln zł (art. 11 Kodeksu Wykroczeń).

APEL

Komitet Gazyfikacyjny Ośrodków Zdrowia w Ustroniu zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców naszego miasta o pomoc finansową na pokrycie kosztów doprowadzenia gazu i zainstalowania pieców w Poradni Dziecięcej przy ul. 3 Maja 11, oraz Przychodni Ogólnej przy ul. Mickiewicza nr 1.

Głównymi powodami dla których chcielibyśmy przeprowadzić gazyfikację w/w ośrodków są względy ekologiczne i ekonomiczne. Żywimy nadzieję, że zacięni mieszkańcy naszego miasta zrozumieją potrzebę wykonania tych prac do jesieni i pomogą w szybkiej realizacji naszego przedsięwzięcia.

Podajemy nr konta dla ofiarodawców:

Spółeczny Komitet Gazyfikacyjny Ośrodków Zdrowia w Ustroniu
BS USTRON 907295-62170-132-4

Listę ofiarodawców umieścimy w „Gazecie Ustroniskiej”.

Za Komitet Organizacyjny
lek. med. Marek Wiecha

Podziękowanie

Wszystko to, co udało się zorganizować w tych lipcowych dniach „tworzenia” stało się nie tylko za sprawą dobrej woli ludzi masowo wspomagających Festiwal, ale przede wszystkim dzięki tym, którzy pomogli Festiwalowi finansowo.

Dzięki pomocy OTV Katowice, Urzędowi Miasta Ustronia, Urzędowi Wojewódzkiemu w Bielsku-Białej, Drukarni Exdruk z Katowic, Śląskiemu Towarzystwu Filmowemu „Klubu Filmowca”, Spółce „Tele-Comp System”, Panu Lucjanowi Siwczykowi

oraz firmie M. Bożek i spółka, a także wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób pomogli Festiwalowi, a których nie sposób wymienić.

Natomiast specjalne podziękowanie za gościnność, wszelką pomoc i dobro okazane zarówno organizatorom Festiwalu jak i jego uczestnikom należy się mieszkańcom Ustronia, służącym zawsze radą, udzielającym noclegów, cierpliwie współtworzącym święto radości — GAUDE FEST.

Komitet Organizacyjny
Festiwalu GAUDE FEST

Samorząd lokalny w USA: systemy wyborcze

Władza w amerykańskich samorządach lokalnych jest dzielona pomiędzy gałąź ustawodawczą, czyli radę i gałąź wykonawczą, czyli zarządcę, burmistrza lub tak zwanego zarządcę. W najbliższym programie omówię różne formy urzędu burmistrza i zarządcy oraz podstawowe typy zależności pomiędzy radą a burmistrzem lub zarządcą. Dzisiaj skoncentruję się na różnych sposobach wyboru rady i konsekwencjach kilku głównych rozwiązań w tej dziedzinie.

Systemy wyborcze do rad miejskich czy powiatowych różnią się między sobą co do dwóch podstawowych charakterystyk. Po pierwsze, wybory mogą być „partyjne” lub „bezpartyjne”. Po drugie, kandydaci mogą reprezentować całą miejscowość — nazwijmy ten typ „całościowym” lub tylko jeden obwód wyborczy — nazwijmy ten typ „obwodowym”.

Wybory partyjne to takie, w których obok nazwisk kandydatów na karcie wyborczej drukuje się też ich przynależność partyjna. W wyborach bezpartyjnych tego się nie robi, ale partie polityczne mogą wspierać swych kandydatów w trakcie kampanii. W roku 1986, 73% amerykańskich samorządów miejskich stosowało wybory bezpartyjne. Wyjątkiem są stany środkowego Atlantyku, a więc New York, New Jersey i Pensylwania, gdzie w 87% miast odbyły się wybory „partyjne”.

Wybory „całościowe” to takie, w których mieszkańcy danego miasta, niezależnie od obwodu wyborczego w którym są zarejestrowani, głosują na jedną i tą samą, ogólnomiejską, listę kandydatów. W wyborach „obwodowych” każdy obwód ma osobną listę. Tak więc, w systemie „całościowym” każdy radny czy radna reprezentuje całą miejscowość. W wyborach „obwodowych” radni reprezentują, przede wszystkim, swoje obwody, czyli dzielnice.

W XIX wieku system partyjny i obwody zdominowała amerykańska polityka lokalna. Ale od lat 70-tych tego stulecia, w ramach Ruchu Reform Postępowych, którego celem było wykorzenienie korupcji, będącej plagą polityki lokalnej zdominowanej przez tak zwane maszyny polityczne i potężnych bosów, rozpoczęto wprowadzać system całościowy i bezpartyjny. Zakładano, że system ten ułatwi walkę z korupcją, bowiem maszyny polityczne kwitną w atmosferze intymnych, bezpośrednich, niemal rodzinnych kontaktów — a więc w dzielnicach i małych obwodach. Trudniej te maszyny budować, gdy polityka danej miejscowości staje się bardziej bezosobowa i oparta na kontaktach pośrednich poprzez telewizję, radio, czy masowe wiece — a więc gdy, między innymi, obowiązuje całościowy system wyborczy. System bezpartyjny również sprzyja walce z korupcją, bowiem to właśnie partyjni biurokraci stanowią rdzeń maszyn partyjnych. W połowie 20 wieku wybory całościowe i bezpartyjne obowiązywały w większości miast amerykańskich.

Jednakże wprowadzenie tego typu wyborów dało również rezultaty, coraz powszechniej oceniane jako negatywne. Oto zauważono, że system całościowy daje większe szanse tym kandydatom, których stać na drogie kampanie wyborcze, konieczne, by dotrzeć do wyborców poza dzielnicą macierzystą przyszłego radcy czy radczyni. Zwiększył więc ten system szanse kandydatów z elity społecznej i ekonomicznej oraz tych, którzy byli popierani przez bogate organizacje biznesu. Szczególnie zaniepokojeni tym zjawiskiem byli przedstawiciele ludności biedniejszej i mniejszości. Niektórzy badacze uważają, na przykład, że wśród kilku zaledwie, dobrze udokumentowanych praw społecznych, odkrytych przez nauki polityczne, jest prawo następujące: „Wybory całościowe prowadzą do dyskryminacji ludności murzyńskiej”.

Pojawia się więc problem właściwej i proporcjonalnej reprezentacji ludności danej miejscowości (okręgu wyborczego) w radzie miejskiej. Wielu ludzi uważa, odwołując się między innymi do wspomnianej prawidłowości o dyskryminacji Murzynów w systemie całościowym, że system ten wraz z systemem bezpartyjnym przyczynił się do osłabienia czy wręcz zniszczenia potężnych maszyn politycznych, ale obecnie prowadzi do wyboru rad, które NIE reprezentują właściwie czy proporcjonalnie ludności danego okręgu wyborczego.

Badania pokazują jednak, że, jak to w życiu społecznym bywa, sytuacja jest bardziej skomplikowana. Po pierwsze, w latach 70-tych i 80-tych bardzo wyraźnie zarysował się odwrót od wyborów całościowych z powrotem do obwodowych. Oto, na przykład, pomiędzy rokiem 1981 a 1986, ilość miast, w których obowiązują wybory całościowe spadła z 67 do 60% wszystkich miast o liczbie ludności większej niż 2500.

Po drugie, okazało się, że proporcjonalna reprezentacja, a więc na przykład taka w której miasto posiadające 15 procentową mniejszość murzyńską, będzie miało 15 procent radnych Murzynów, zależy od kilku czynników, a nie tylko od systemu wyborczego. Wchodzi tu w grę, na przykład, poziom dochodu (bogatsi Murzyni są lepiej

reprezentowani niż biedni) czy też stopień skupienia mniejszości w danym obwodzie (większe „nasycenie” obwodu ludnością mniejszościową prowadzi oczywiście do zwiększenia szans wyborczych ich kandydata). Warto tu odnotować, że ta oczywista zależność, ma poważne konsekwencje dla amerykańskiej polityki, nie tylko lokalnej. Oto obie partie nieustannie starają się tak określić granice obwodów wyborczych, by zwiększyć szanse swoich kandydatów. Prowadzi to z kolei do tego, że wyniki narodowego spisu powszechnego nie należą li tylko do politycznie obojętnej statystyki. Wprost przeciwnie, są przedmiotem bardzo skomplikowanych gier politycznych, ponieważ każda zmiana demograficzna prowadzi do zwiększenia lub zmniejszenia szans danego kandydata. Przerysowanie granic obwodów wyborczych może ten wpływ demografii na politykę zniwelować.

Badania nad wpływem systemów wyborczych na skład i działalność rad nie są jeszcze na tyle bogate i wyczerpujące, by można pokusić się o jednoznaczne konkluzje. Istnieją, na przykład studia, które pokazują, że mniejszość murzyńska jest pełniej i bardziej proporcjonalnie reprezentowana w systemie „obwodowym”. Jak wspomniałem inne studia kończą się konkluzją, że związek taki, tak prosto zarysowany, nie zachodzi. Pewne ogólne tendencje są już jednak widoczne. I tak można przyjąć, że wybory całościowe (a więc, przypomnę, w których kandydaci reprezentują całą miejscowość, a nie poszczególne obwody) i bezpartyjne (takie, w których kandydat nie podaje swojej przynależności partyjnej) prowadzą do wyboru rad, których członkowie są przeciętnie bogatsi niż członkowie rad wybranych przy pomocy systemu obwodowego i partyjnego. System całościowy, ponadto, zwiększa ilość kobiet w radach, a także prowadzi do wyboru przeciętnie lepiej wykształconych rad.

W systemie obwodowym, działalność rady jest także bardzo wyraźnie uzależniona od ilości i wielkości obwodów wyborczych w danej miejscowości. Jeżeli obwody są małe i względnie jednorodne to radni czują się mocno związani ze swoimi wyborcami i walczą o lokalne interesy. W trakcie dyskusji nad programami o zasięgu ogólnomiejskim, starając się uzyskać rezultaty kompromisowe, to znaczy takie, które dadzą konkretne korzyści ich obwodom. W większych i mniej jednorodnych obwodach, radni muszą często sami grać rolę mediatorów w sporach pomiędzy różnymi odłamami zróżnicowanego elektoratu. Trudniej wtedy o zdefiniowanie wspólnego interesu obwodu. A taka precyzyjna definicja ułatwia z kolei zajęcie zdecydowanego stanowiska na forum rady.

Jak wspomniałem, interesy przedsiębiorców są lepiej reprezentowane w systemie całościowym, ale za to system obwodowy prowadzi do wzrostu wpływu rozmaitych grup sąsiedzkich a nawet ogólnomiejskich organizacji, nie związanych z biznesem.

Ponadto warto odnotować wyniki badań przeprowadzonych nad trzema dużymi miastami, które mają system mieszany (całościowo-obwodowy) i trzema miastami z systemem obwodowym. Ustalono, między innymi, że:

- system obwodowy nie prowadzi, jak się spodziewano, do zaniedbania spraw ogólnomiejskich,
- proces decyzyjny jest bardziej otwarty i, jak się sądzi, prowadzi do bardziej wszechstronnej analizy problemów,
- radni mają więcej pracy, głównie z racji bardziej intensywnych kontaktów z wyborcami,
- w pracach komisji rady pojawia się większe zróżnicowanie poglądów,
- radni angażują się bardziej w działalność administracji miejskiej i mają więcej kontaktów z burmistrzem.

Studium to pokazało także, że wbrew dość powszechnie przyjętej opinii, system obwodowy nie prowadzi do znacznej poprawy sytuacji, gdy chodzi o równomierną dystrybucję usług komunalnych. System ten nie prowadzi też do wzrostu ilości konfliktów wewnątrz miejscowości, ale pozwala na lepszą i bardziej przejrzystą publiczną prezentację konfliktów już istniejących. W wyborach obwodowych z reguły startuje więcej kandydatów niż w wyborach całościowych, ale nie zauważono by któryś z systemów prowadził do zdecydowanej wyższej frekwencji wyborczej. I co ważne, system obwodowy powoduje, że radni wyraźnie zwiększają ilość i intensywność kontaktów z wyborcami. Wydaje się zatem, że system obwodowy polepsza jakość demokracji lokalnej, prowadzi, na przykład do polepszenia wzajemnych kontaktów pomiędzy radnymi i ich wyborcami w trakcie trwania kadencji. Warto jednak pamiętać, że tenże sam system, w połączeniu z systemem partyjnym, doprowadził w XIX wieku do zwyrodnienia politycznych takich jak maszyny polityczne i potężni bosowie, działający na granicy prawa, a często poza nim.

Jan Kubik

UWAGA! UWAGA!

21 sierpnia 1992 roku (piątek) 16.30—21.00
ZAWODY MOUNTAIN-BIKE O PUCHAR BURMISTRZA
MIASTA UZDROWISKA-USTROŃ

Start i meta: al. Legionów k/Basenu Kąpielowego

Trasa: Al. Legionów-Brzezi-ul. Nadrzeczna-ul. Gościeradowiec-Zawodzie-ul. Sanatoryjna-Skalica-ul. Równica-Równica (881 m n.p.m.)-szlakiem czerwonym-Zawodzie-ul. Szpitalna-ul. Nadrzeczna-Brzezi-al. Legionów

każdy rower rower z przerzutką mountain bike (zalecany)

Informacje: Rynek 1, Urząd Miejski, Sekretariat tel. 24-15, fax. 23-91

Miejsce rozpoczęcia wycieczek: zbiórka k/Basenu Kąpielowego

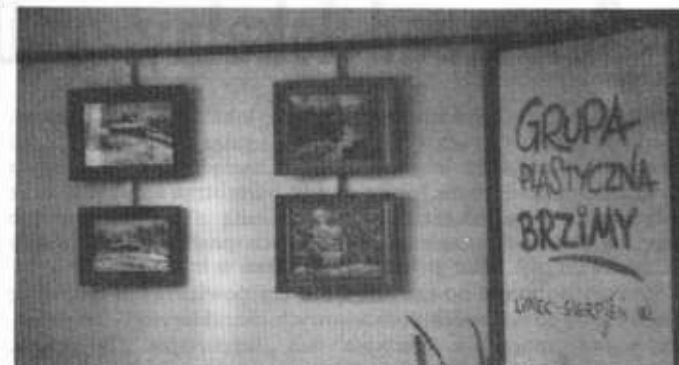


Niewielu zdecydowało się pójść do bawiącego w Ustroniu cyrku

Sklep wielobranżowy „MAJSTER”

chemia — metal — drewno
z a p r a s z a

Ustron, ul. Polna 9 (za Prażakówką)



Plastycy w Prażakówce

Zaprezentowane na wystawie w Prażakówce obrazy olejne, grafiki i akwarele czterech ustronkich malarzy z grupy plastycznej „Brzimy”, potwierdzają, że taka właśnie twórczość potrzebna jest miastu starającemu się wabić gości swymi atrakcjami. Nic nie jest w stanie zastąpić twórczości mówiącej o miejscowej odrębności i wyrosłej z miejscowego klimatu. Tym bardziej, że to, na co dzień często niezauważane, a nawet zagubione wśród domów wczasowych i powstających gęsto nowych budowli, obecne jest w pracach przedstawionych na wystawie. Piękno starej beskidzkiej architektury i ustronkiego krajobrazu, tak mocno podkreślone w akwarelach Bogusława Heczki i obrazach olejnych Stanisława Sikory, to elementy o których stale trzeba pamiętać, jeżeli chce się z Ustronia uczynić europejskie uzdrowisko. W całej swej twórczości ci dwaj malarze starają się zachować to co przemija, a właściwie co przeminąć nie powinno. Inne w swym charakterze grafiki Zbigniewa Niemca, także bardzo mocno związane z regionem, przyciągają przede wszystkim, czystością rysunku i perfekcją wykonania. Należy zaznaczyć jeszcze prezentowane na wystawie, wykonane w oleju, martwe natury Jana Sikory, by mieć pełny obraz dokonania tej grupy plastyków w ostatnim okresie.

Jak już wspomniałem autorzy prac wystawionych w Prażakówce należą do grupy plastyków „Brzimy”. Cieszyć się tylko należy, że działają i wystawiają w Ustroniu. Oni są przeciwwagą dla coraz to nowych witryn sklepowych, reklam i domów, które w niczym nie odróżniają Ustronia od innych podobnej wielkości miast w Polsce. A przecież jeżeli ludzie mają tu przyjeżdżać, jeżeli chcemy by tu powracali, to musimy zaproponować im coś innego — związanego z historią miasta, z jego odrębnością. Takie wystawy jak ta w Prażakówce mówią nam właśnie o tym. (ws)

Poziomo: 1) przed daniem głównym 4) facjatka 7) ze srebrnym ekranem 8) atrakcja w Sopocie 9) boże żyjątko 11) leży niedaleko Malborka 12) centralny plac Ustronia 13) rodz. farby 14) gaduła 15) żywica egzotyczna 17) kwaśna przyprawa 18) z rzepami 19) produkt pszczół 20) pionier lotnictwa francuskiego 21) też na zupe

Pionowo: 1) barwny ptak rybożerca 2) podpora mostu wiszącego 3) miasto w woj. olsztyńskim 4) przyrząd do modulacji 5) wyspa estońska 6) przewrót w państwie 10) motyw dekoracyjny 11) czy warta wyprawki? 13) śmietanka towarzyska 16) kończy partię szachową.

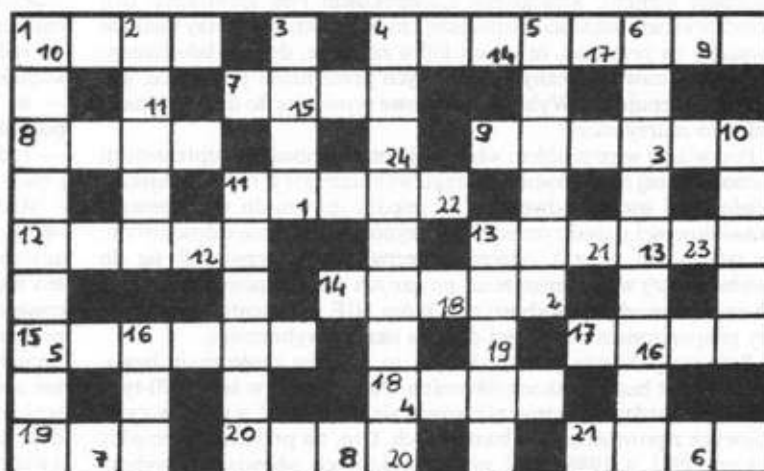
Rozwiązaniem jest hasło ukryte na polach oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi: 18 sierpnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 14
GAUDE FEST

Nagrodę otrzymuje Anna Kwoczyńska, Ustron, ul. Świerkowa 30. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 16 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTROŃSKA

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.07.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 13.08.1992 r.